

Dr August Konkeli, Kroniki, sesja 13, Salomon, budowniczy świątyni

© 2024 Gus Konkeli i Ted Hildebrandt

To jest dr August Konkeli w swoim nauczaniu na temat ksiąg Kronik. To jest sesja 13, Salomonie, budowniczym świątyni.

Naszą ostatnią sesję zakończyliśmy, gdy Dawid udzielił Zgromadzeniu Izraela mandatu potrzebnego do wspierania Salomona w przedsięwzięciu budowy świątyni.

Zatem dzisiaj kontynuujemy okres panowania Salomona. Zdaniem Kronikarza nadchodzi zupełnie nowa era, która rozpoczyna się wraz z panowaniem Salomona. Stało się to już oczywiste w przemowie Dawida w rozdziale 28.

Dawid mówi, że Bóg wyznaczył Salomona na następcę swojego tronu i wiąże to z hebrajskim słowem szalom. Być może jest to słowo, które znasz, ale Hebrajczycy używają tego słowa na wiele różnych sposobów. Ale w istocie oznacza pokój w dość szerokim znaczeniu.

Tak więc wraz z Salomonem Kronikarz widzi początek nowej ery. To niesamowita era pokoju i odpoczynku. Dawid nie kwalifikuje się do budowy świątyni, ponieważ był mężem wojny i przelał dużo krwi.

Co ciekawe, Kronikarz zasadniczo aprobuje ekspansję imperium Dawida, która jest wojną agresywną. Tak więc, chociaż Ammonici i Aramejczycy zaatakowali Izrael, Dawid podbijając ich rozszerzył kontrolę nad swoim terytorium aż do obszaru Aramu i dookoła Ammonu, Moabu, Edomu i Filistyny. Tak więc stało się to imperium Dawida, które zdobywa on poprzez podbój i wojnę.

Kronikarz pośrednio wskazuje, że istnieje kwestia moralna. Dawid jest człowiekiem, który przelał dużo krwi i dlatego nie kwalifikuje się do budowy świątyni. Ale teraz mamy Salomona, a jego imię przypomina nam o pokoju. To on teraz reprezentuje Boży odpoczynek, a potem to on zostanie uprawniony do budowy świątyni, która symbolizuje panowanie Boga.

Zatem w naszym zarysie Kronik przechodzimy do zupełnie nowego rozdziału. Pierwsza część Kronik dotyczyła tożsamości narodu, następnie ustanowienia królestwa i przygotowań do świątyni. Dochodzimy teraz do samej świątyni, która zaczyna się od panowania Salomona.

Tak więc następny duży blok Kronik, aż do końca rozdziału 9, będzie dotyczył Salomona, budowy świątyni i wielkości jego panowania. W Kronikach Salomon jest

człowiekiem pokoju. Salomon jest człowiekiem , który pod każdym względem reprezentuje ideały królestwa Bożego.

Nie słyszymy nic o niektórych niepowodzeniach Salomona, które mamy w Księdze Królewskiej. Nie na tym kronikarz chciałby się skupić. Zamiast tego chce, abyśmy zobaczyli Boży plan i zamiary Boga dotyczące Jego własnego królestwa.

Gdy przyjrzymy się pierwszym dziewięciu rozdziałom, być może nie od razu zdamy sobie sprawę, że rzeczywiście mają one pewną strukturę. Czasami nazywamy to strukturą chiastyczną lub strukturą typu palistrofowego, w której punkt, od którego zaczynasz, jest także punktem, na którym kończysz. I rozwijasz się w kierunku głównego punktu, a następnie powtarzasz temat w drodze powrotnej.

Jest to rodzaj struktury, na który będziemy od czasu do czasu zwracać uwagę. Widzieliśmy to już w kronikarskim przedstawieniu Dawida. Być może było to w rzeczywistości narzędzie mnemoniczne, sposób na zapamiętywanie treści i materiału oraz możliwość zidentyfikowania, gdzie się on znajduje.

Ale my mamy Salomona, zaczynając od Salomona. Jest to osoba, która szuka Pana, co już wskazaliśmy na znaczenie słowa szukać w kronikarskim schemacie rzeczy. Następnie mamy wizję w Gibeonie, gdzie Salomon otrzymuje dar mądrości, co stanowi oświadczenie o potędze, bogactwie i wpływach Salomona.

Następnie główny punkt. Jak widzimy, dotyczy to praktycznie wszystkiego, co dotyczy Salomona, czyli budowy świątyni. A potem słyszymy więcej o wielkim handlu i bogactwie Salomona. Jego międzynarodowy rozgłos widzimy w wizycie królowej Saby z terenu Arabii, a następnie w podsumowaniu mądrości i bogactwa Salomona.

Taką mniej więcej strukturę posługuje się kronikarz, przedstawiając swego Salomona. Podobną konstrukcję wykorzystuje także w celu przedstawienia budowy samej świątyni. Zatem zaczynamy od zapewnienia siły roboczej i materiałów w rozdziale 2. Budowlę i jej wyposażenie podarował mu Dawid.

Poświęcenie świątyni, poświęcenie ludu. Oto poświęcenie świątyni i przypomnienie jej funkcji, gdzie otrzymujemy niektóre ostrzeżenia dotyczące nieposłuszeństwa, niewierności przymierzu, które mieliśmy wcześniej. A potem wróćmy do sposobu, w jaki materiały i cała reszta zostały dostarczone Salomonowi.

Zatem zaczynamy tutaj od przygotowań do świątyni. Inny z tych chiasmów dotyczy poboru siły roboczej w rozdziale 2, wersecie 2. List Salomona do Hiram w 2:3 do 10. Odpowiedź Hiram udzielona Salomonowi, a następnie siła robocza znajduje się w rozdziale 2. Zatem tutaj mamy konstrukcję świątyni i jej wyposażenie podane nam w rozdziałach 3, werset 1 do rozdziału 5, werset 1. Mamy fundamenty samej świątyni, gdzie kronikarz przekazuje nam trochę informacji, które są dla niego unikalne.

Tutaj cofa się aż do Księgi Rodzaju i historii Abrahama oraz próby polegającej na oddaniu swego jedyne syna Izaaka w darze dla Jahwe. A dzieje się to na górze Moria. W Księdze Rodzaju nie jest oczywiście dokładne położenie geograficzne ani położenie góry Moria, lecz kronikarz utożsamia tę górę z tą samą, którą Dawid wyznaczył na świątynię na klepisku, gdzie powstrzymano zarzę.

I tak na tej górze zostanie zbudowana świątynia. Możemy zrozumieć, dlaczego zgodnie z tradycją stało się to bardzo, bardzo pożądanym i świętym wzgórzem dla wszystkich ludzi wiary żydowskiej i pochodzenia żydowskiego w czasach nowożytnych. Oczywiście, jak dobrze wiemy, został on przejęty przez muzułmanów i zbudowali na szczycie tego wzgórza własną świątynię, co doprowadziło do ciągłego konfliktu między obiema grupami, zwłaszcza wzdłuż Ściany Płaczu, gdzie Żydzi nadal mogą przychodzić na modlitwę.

Ściana płaczu to w zasadzie pozostałość po fundamentach świątyni, którą zbudował Herod. Jest to więc miejsce położone najbliżej góry Moria, jak nazywa ją tu kronikarz. Następnie mamy całą konstrukcję świątyni podaną nam w 3 wersetach od 3 do 7 oraz wyposażenie świątyni, które znajduje się w rozdziałach 3 i 4. Zatem tutaj chcę przejść do innego programu PowerPoint, aby trochę omówić budowę świątyni i jej funkcję, a także sposób, w jaki Dawid przekazał ją Salomonowi.

Aby to zrobić, powrócę do Księgi Wyjścia, ponieważ świątynia Salomona jest naprawdę zaprojektowana i wzorowana na Przybytku. Wszystko ma te same wymiary. Ma te same struktury i cechy symboliki.

Jest tylko trochę większy. Według rzymskich standardów budowy świątyń świątynia była nadal małą przestrzenią, ale z pewnością była dużo, była dwukrotnie większa od przybytku. Zatem taka jest podstawowa konstrukcja Przybytku, taka, jaka była na pustyni, a świątynia Salomona została zaprojektowana według tego samego wzoru.

Zatem na zewnątrz macie dziedziniec w przybytku. To była zasłona ścienna. Ale oczywiście w konstrukcji Salomona wszystko to stało się zewnętrznym dziedzińcem muru.

A następnie w obrębie tego dziedzińca, umiejscowiony dokładnie w symetryczny sposób, znajdował się sam budynek. To reprezentuje wschód. Niestety na tym slajdzie południe i północ powinny zostać odwrócone.

To reprezentuje wschód. A wschodnia strona samego budynku znajdowała się pośrodku dziedzińca. W przypadku przybytku mieliśmy wówczas do czynienia z budynkiem, który w przypadku przybytku był przenośny i ruchomy, gdyż miał 30 łokci.

Zatem najświętsza przestrzeń z tyłu przybytku, gdzie znajdował się tron Boży, miała wymiary dokładnie 10 na 10 łokci na 10 łokci. W świątyni Salomona liczba ta jest podwojona. To daje 20 łokci na 20 łokci na 20 łokci.

A to zamiast 20 łokci daje 40 łokci. Przed zasłoną znajduje się ołtarz kadzenia, który reprezentuje obecność Boga, a który jest za zasłoną. I oczywiście kadzidło wytwarza się nie tylko codziennie, aby przypomnieć wszystkim o obecności Boga, ale zwłaszcza w Dzień Pojednania. Kadzidło rzucone na ołtarz jest ochroną przed chwałą miejsca najświętszego.

Zatem ksiądz jest chroniony. Mamy zatem stół chlebowy, który ukazuje Boże zaopatrzenie w Jego stworzeniu. I mamy menorę, czyli rozgałęziony świecznik, który dawał światło.

Zatem, jak zobaczymy, zwłaszcza w następnym zestawie prezentacji, wszystko to ma reprezentować stworzenie. Ma to reprezentować fakt, że Bóg jest obecny w swoim stworzeniu, ale w rzeczywistości nie ma tam żadnej fizycznej obecności. Należy raczej do świętości.

Świętość to po prostu inny wymiar. Świętość jest wymiarem, którego nie ograniczają jedyne znane nam wymiary – czas i przestrzeń. Wszystko mierzymy przestrzenią, ponieważ jesteśmy istotami cielesnymi.

Żyjemy w świecie fizycznym. Zatem mierzymy nie tylko Ziemię w kategoriach przestrzeni, ale mierzymy planety poza Ziemią w kategoriach przestrzeni. Są to te same terminy, których używamy do pomiaru samej Ziemi.

To trochę ironiczne, jak to robimy, mówiąc o przestrzeni pozaziemskiej. Wykorzystujemy czas. I znowu jest to ograniczenie, które po prostu nie należy do świętości.

To nie dotyczy. To nie jest istotny wymiar. A czym tak naprawdę jest czas? Cóż, Księga Rodzaju 1, werset 14 mówi nam, czym jest czas.

To coś, co otrzymaliśmy w darze od Boga. Bóg umieścił słońce i księżyc na swoim miejscu, a one dają światło. Ale dzięki temu jesteśmy w stanie zmierzyć pory roku i godziny.

Jako ludzie jesteśmy zmuszeni żyć zgodnie z czasem. Czas zatem dla nas mierzy się w skali roku na podstawie obiegu Ziemi wokół Słońca, co możemy poznać jedynie patrząc na gwiazdy, które w odniesieniu do naszej Ziemi pozostają w ustalonych pozycjach. Zatem to wszystko jest bardzo względne.

Cały sposób, w jaki mówimy o przestrzeni i czasie, jest całkowicie powiązany ze sposobem, w jaki robimy rzeczy tutaj na ziemi i jest to jedyny sposób, w jaki możemy to zrobić. Izraelici mówili, że istnieje inny wymiar. Istnieje wymiar nazywany świętością.

A wymiar, którym jest Boża sfera świętości, to ten, w którym powstaje czas, w którym powstaje przestrzeń. Tak więc czas i przestrzeń są reprezentowane przez tę część świątyni Salomona, ale miejsce święte jest całkowicie oddzielne. I jak zobaczymy, świętość w przypadku świątyni jest reprezentowana przez ciemność, aby pokazać, że jest to inny wymiar, który nie jest zależny od światła, tak jak ziemia jest zależna od światła.

Jest to kolejny wymiar, w którym nie mierzymy rzeczy światłem w kategoriach czasu. To tylko ciemność. Jest to więc zupełnie inna sfera.

Jest to oczywiście obraz, metafora, która ma pomóc nam zrozumieć, że jesteśmy całkowicie zależni od Boga. Boga, którego możemy zrozumieć jedynie w kategoriach naszych fizycznych ograniczeń, jako ludzi. Możemy go zrozumieć jedynie w sposób względny, w sensie jego osoby i jego bytu.

Możemy go oczywiście poznać naprawdę. Możemy naprawdę wiedzieć, czego Bóg chce i czego od nas pragnie. Ale świątynia jest ciągłym przypomnieniem o świętości.

Wspomnieliśmy wcześniej o śmierci Uzjasza. I to była tak surowa kara za prosty akt próby zbadania Arki, ponieważ symbole, które będą reprezentować świętość w sferze tego, co wspólne, ziemię i stworzenie itd., te symbole muszą być znane nie należą po prostu do cech tej ziemi. Ta Arka to nie tylko kolejne pudełko.

Mamy też na dziedzińcu zewnętrznym duży ołtarz z brązu, na którym składane są ofiary. A potem mamy to, co w Kings nazywa się morzem. Kronikarz tak o tym nie mówi.

Wydaje się, że morze ma także symboliczne przedstawienie w Księdze Królewskiej, ponieważ reprezentuje porządek, w oparciu o który powstało stworzenie. Morze utożsamia się z tym, co było przed stworzeniem, czymkolwiek by to było. Jednak w Księdze Kronik jest to funkcja o wiele bardziej praktyczna i pragmatyczna, związana z oczyszczeniem w związku z ofiarami.

Następnie wymiary świętości są zawarte w Kronikach, gdzie szczegółowo opisuje wyposażenie świątyni. Ale sama sala tronowa, która jest miejscem najświętszym, jest cała pokryta złotem. A cherubiny są całe pokryte złotem.

Potem jest miejsce święte i dziedziniec. Zatem świątynia ma trzy poziomy. Miejsce święte jest oczywiście dostępne tylko dla kapłanów, ponieważ tylko kapłani mogą pełnić funkcję pośrednika między nami, jako skończonymi ludźmi, a Bogiem.

Sposób, w jaki władza była przedstawiana w starożytności, a kronikarz będzie o tym mówił, odnosi się do tego, co Biblia nazywa cherubinami. Są to stworzenia złożone: wół i lew, orzeł i człowiek. Wydaje się, że reprezentują domenę obejmującą wszystkie obszary: byt domowy, dziką przyrodę, ptaki i człowieka.

Te cherubiny są znane na starożytnym Bliskim Wschodzie, ponieważ zawsze były używane do reprezentowania władzy i tronu. To samo mamy w kronikarskim opisie świątyni Salomona. Teraz rzeczywiście stałem obok tego konkretnego stworzenia w British Museum.

Jest ogromny. Moja głowa sięga mniej więcej do tego zwierzęcia. Zostało przeniesione do Muzeum Brytyjskiego z Iraku, jeszcze w czasach Imperium Brytyjskiego, kiedy wszystko przewożono na całym świecie tak, jak chcieli.

Ale możecie tu zobaczyć skrzydła orła, stopy wołu i tułów wołu, powiedziałbym, tułów wołu i nogi wołu, stopy lwa, a potem: oczywiście głowa danej osoby. A ci stali w pałacu Asurbanipala. Ale było to powszechnie znane w Palestynie.

Jest to napis pochodzący z Palestyny. Ale oto tron pochodzący z Megiddo. Możesz także zobaczyć, jak tron został zaprojektowany i przedstawiony.

A opis z Księgi Kronik sugeruje nam, że właśnie taka idea kryła się za sposobem, w jaki panowanie Boże miało być reprezentowane przez cherubinów w miejscu najświętszym. Cheruby w Miejsu Najświętszym są ogromne. Miejsce święte ma szerokość 20 łokci.

A końcówki cherubinów dotykają obu stron ściany. Są więc absolutnie ogromne. Oto bardziej normalny ludzki tron.

Oto podnózek, który w najświętszym miejscu świątyni będzie reprezentowany przez arkę. Wewnątrz arki znajduje się przymierze. Przymierze reprezentuje relację między człowiekiem a Bogiem.

Zawiera 10 słów, które często nazywamy 10 przykazaniami. Ale to naprawdę dużo więcej niż przykazania. Wyrażają wartości, które są bardzo ważne w życiu i rodzinie.

I uznanie świętości Boga. Tutaj widać tworzące się boki tronu, skrzydła orła. Tutaj widać głowę mężczyzny na przodzie tronu.

A oto ciało lwa. W tym przypadku lwem jest ciało. A kopyta to wół.

Ale wciąż masz te same cztery stworzenia: wołu, lwa, skrzydła i człowieka. A potem oczywiście sam król zasiada na tronie.

Zatem tego rodzaju obrazy były znane w czasach Salomona. I bez wątpienia jest ona znana jeszcze w czasach kronikarza, gdy opisuje świątynię Salomona. Jednakże kronikarz przyjmuje świątynię Salomona i opisuje ją tak, jak ją znalazł w swoich pismach świętych.

Jak znalazł to w Księdze Królewskiej. Jeszcze jeden diagram cheruba. Jak widać, napisy te przybierają różne formy.

Ale tutaj jest podnózek, ciało lwa, stopy wołu i tak dalej. Skrzydła orła. Zatem najświętsze miejsce mogło wyglądać mniej więcej tak.

Wyjątkowość Najświętszego Miejsca polega na tym, że nie ma w nim miejsca na tron. Nie musi być miejsca na tron, ponieważ wszystko, co cheruby robią w tym najświętszym miejscu, reprezentuje władzę. Reprezentują panowanie Boga.

Tak więc skrzydła cheruba dotykają środka, a następnie dotykają dwóch ścian. I widzimy tam podnózek, to jest Arkę, która stoi przed Miejscem Najświętszym. I oczywiście, jak wiemy, wierzch arki jest połączany.

Po hebrajsku nazywa się to kaphodet . Ale kaphar , czyli odpokutowanie po hebrajsku, to tylko sposób pokazania, wyrażenia, że wykroczenia przeciwko przymierzu i uchybienia przymierzu mogą tutaj zostać przedstawione jako przebaczone. Dlatego też jest dzień pojednania, kiedy kaphodet zostaje spryskany krwią .

Odsunięto zasłonę, na ołtarz rzucono kadzidło, a wierzch kaphodetu pokropiono krwią . Wewnątrz znajdują się oczywiście tablice i cherubiny, które znajdują się w miejscu najświętszym. Nie byłoby to więc coś, co ludzie w czasach Kronikarza kiedykolwiek widzieli.

Teraz świątynia została odbudowana, została przywrócona. Nic nie wiemy o Arce z okresu drugiej świątyni. Nie wiemy więc, jaka dokładnie była replika świątyni w momencie jej odrestaurowania.

Ale dla kronikarza nie to jest tak ważne, jak fakt wszystkiego, co symbolizuje. Z pism świętych wiedzieli, że życie jest we krwi. Dlatego okup, czyli kara, jaką można zapłacić za przekroczenie przymierza przeciwko temu, który daje życie, jest reprezentowana przez krew.

A dzień pojednania jest sposobem, w jaki cały lud, cały naród izraelski, zostaje odpokutowany przez kapłana, pokropiając krwią wierzch ołtarza, czyli kaphodet . Kiedy kronikarz omawia różnych królów i różne okresy, w których w jego czasach obchodzone są te uroczystości, właśnie te pojęcia powinny być jasne. Nie są one wyraźnie ukazane w kronikach i tak naprawdę nie są nigdzie wyraźnie ukazane.

Zobaczmy, że Psalmy zawierają znacznie więcej aluzji do niektórych z tych rzeczy. Taka jest jednak symbolika świątyni. I oczywiście dla nas, chrześcijan, wszystkie te symbole spełniają się w osobie Jezusa Chrystusa, jak stara się podkreślić autor Listu do Hebrajczyków.

Zatem autor Listu do Hebrajczyków wyjaśnia, że Jezus jest Barankiem. Jezus jest tym, który dostarcza odkupicielską krew. Jezus jest świątynią.

Jezus jest miejscem najświętszym. To nie alegoria. Świątynia nie jest alegorią, w której każda część świątyni reprezentuje inny aspekt Jezusa.

Raczej sam Jezus w swojej osobie, stając się jednym z nas jako człowieka, reprezentuje wszystko, co reprezentowała świątynia. Dlatego Jezus może powiedzieć w drugim rozdziale Ewangelii Jana: Zburzcie tę świątynię, a Ja w trzy dni ją odbuduję. Uczniowie zrozumieli, że świątynia wyobrażała Jego ciało.

I tak dla chrześcijan ciało Jezusa wypiera potrzebę jakiegokolwiek fizycznej reprezentacji, która była obecna w poprzednich czasach i za dni kronikarza. Tak więc, gdy czytamy Kroniki, w pewnym sensie znaczenie i znaczenie pokuty, znaczenie i znaczenie dzieła Jezusa na krzyżu mają być dla nas oświeceniem. Aby pomóc nam zrozumieć, w jaki sposób możemy mieć relację z najświętszym Bogiem.

Chociaż jesteśmy skończeni i nie dotrzymujemy Jego przymierza tak, jak powinniśmy, jest to sposób przedstawienia, jak może działać Boże miłosierdzie. Jak może nastąpić przebaczenie i jak może istnieć relacja pomimo naszych niepowodzeń. Świątynia, jak czytamy o niej w Kronikach, nie powinna być tylko budowlą majestatyczną.

Ponieważ pod wieloma względami, z ludzkiego punktu widzenia, w porównaniu z innymi wspaniałymi budynkami z starożytnej przeszłości, naprawdę nie było to wcale takie wspaniałe. To był wspaniały budynek. Pokryty był złotem.

Miał wyryte cherubiny na ścianach wszędzie wewnątrz świętego miejsca, jak podaje kronikarz, tam było drzewo życia. Reprezentowało całe stworzenie. To było wspaniałe miejsce.

Dla ówczesnego kronikarza było to niezwykle ważne. Należało zatem zbudować świątynię i spełnić jej funkcję, czyli oddawanie czci.

A jego przywiązanie do znaczenia tej kwestii widać w tym, że o to właśnie chodzi w naszym życiu. Nasze życie na tym świecie ma ukazywać obecność i chwałę Boga. I robimy to tak, jak jest to stosowne w naszych czasach.

A w czasach kronikarza odbywało się to poprzez przedstawianie Boga w Jego świątyni i Jego ludu wokół niej, oddając im chwałę. Właśnie dlatego tak duża część Księgi Kronik poświęcona jest świątyni i znaczna większość życia Salomona jest poświęcona świątyni. To jest dr August Kunkel w swoim nauczaniu na temat ksiąg Kronik.

To jest dr August Konkel w swoim nauczaniu na temat ksiąg Kronik. To jest sesja 13, Salomonie, budowniczym świątyni.